GAZETA KUJAWSKA

ORGAN MIĘDZYPARTYJNY STRONNICTW POLITYCZNYCH

Rok II. Nr. 69 (368) | Włocławek, poniedziałek 24 marca 1947 roku. | Cena 3 złote

Dla rolnictwa

7 miliardów zł. przeznacza się w projekcie planu inwestycyjnego na r. b., zatwierdzonym już przez Radę Ministrów — dla rolnictwa, które w ten sposób zajmuje czwarte miejsce za przemysłem, komunikacją i odbudową. Inwestycje te obejmują zarówno popieranie rozwoju produkcji rolnej, jak przebudowy ustroju rolnego, państwowej akcji likwidacji odłogów, melioracji, oświaty rolniczej i in.

Z sumy zgórą 1 miliarda zł. przeznaczonego na produkcję rolną, poważne kwoty pójdą na zagospodarowanie obiektów rolnych państwowych i instytucji publicznych: — na zakup 1.700 koni roboczych, inwentarza martwego, maszyn do oczyszczania zbóż i nasion, narzędzi do uprawy roli, siewników, silników, wozów i uprzęży. Warsztaty rolne zaopatrzone zostaną w 200 ogierów zarodowych oraz 500 klaczy użytkowych. Materiał zarodowy powiększy się o 5.000 sztuk bydła hodowlanego, 2.000 sztuk trzody chlewnej i 2,880 sztuk owiec. Zakupione zostaną aparaty wylęgowe i „sztuczne kwoki". Wydzielono fundusze na opryskiwacze i opylacze do walki z gryzoniami oraz na środki chemiczne do walki ze stonką ziemniaczaną itp.

W dziale przebudowy ustroju rolnego, na który przeznacza się w planie ponad półtora miliarda zł., przewiduje się zakończenie reformy rolnej na Ziemiach Odzyskanych przez rozparcelowanie ok. 75.000 ha. Podział i regulacja gospodarstw chłopskich na ziemiach dawnych (gospodarstw poniemieckich i poukraińskich) obejmie ok. 20.000 ha, a na Ziemiach Odzyskanych —320.000 ha. Akcja ta będzie połączona z podziałem gospodarstw chłopskich o obszarze przekraczającym ustalone normy, uzupełnieniem gospodarstw niezywotnych i usuwaniem szachownicy.

Tytuły własności zostaną uregulowane hipotecznie dla 45 tys. gospodarstw na Ziemiach dawnych i 105 tys.— na Ziemiach Odzyskanych. Na 90.000 ha terenów zniszczonych dokonane będzie scalanie dla stworzenia warunków racjonalnej odbudowy.

210 milionów zł. przeznaczono na pomoc dla gospodarstw powstałych z parcelacji. 12—20 tys. gospodarstw zniszczonych na ziemiach dawnych otrzyma pomoc w ziarnie siewnym.

Państwowe nieruchomości ziemskie uzupełnią inwentarz żywy i martwy kosztem 642 mil. zł. przez zakup 1.100 szt. bydła rogatego i dostarczenie ośrodkom kultury rolnej 2.200 wozów, 300 samochodów, maszyn rolniczych i uprzęży.

Obudowa zniszczonych gorzelni rolniczych na Ziemiach Odzyskanych pochłonie 105 mil. zł.

Udział Państwowej Akcji Likwidacji Odłogów w planie inwestycyjnym rolnictwa w rb. wyraża się kwotą z górą 2 miliardów zł. Z tych funduszów zakupione zostanie 300 traktorów z kredytów krajowych (2460 traktorów zakupiono już od kredytów zagranicznych), 12.000 koni zaopatrzone będzie w uprząż, przewiduje się zakup 50 tys. ton ziarna siewnego i 80 tys. ton nawozów sztucznych.

Dla zlikwidowania 260 tys. ha odłogów, na robociznę ludzką i maszynową wydziela się w planie pół miliarda zł.

Melioracje, zarówno związane z przebudową ustroju rolnego, jak konserwację melioracji i inwestycje przeciwpowodziowe, wymagać będą łącznie wydatków w sumie 1.050 mil. zł. Dzięki temu odbudujemy setki kilometrów wałów. Prawie 400 mil. zł. przeznacza się na odwodnienie Żuław.

Plan inwestycyjny rolnictwa przewiduje m. in. 210 mil. zł. na cele oświaty rolniczej.

Na terenach powodziowych

WARSZAWA (obsł. wł.). W rejonie Koła i Konina Warta wylała, przerywając wały i zalewając szereg miejscowości. Na skutek powodzi powstały ofiary w ludziach i wielkie szkody materialne. Woda wlewa się do Koła i do Konina.

Na linii Zakroczym—Czerwińsk w dalszym ciągu utrzymuje się duży zator lodowy. Olbrzymie masy wód przelały się przez zator i wystąpiły z brzegów. Na skutek tego duże obszary zostały zalane wodą. Ewakuacja mieszkańców przy pomocy wojska trwa.

Powyżej Sandomierza również powstał zator lodowy.

W Warszawie Wisła w dalszym ciągu przybiera.

WŁOCŁAWEK (obsł. wł.). Na wieść o ruszeniu lodów na Wiśle Przewodniczący Powiatowego Komitetu Przeciwpowodziowego wicestarosta Czekański i Pełnomocnik Zarządu Głównego PCK prezes Lasiński wraz z sanitariuszami odwiedzili w sobotę 22 bm. samochodem PCK tereny powodziowe, jak Wistka i stwierdzili, że wszystkie zarządzenia przeciwpowodziowe zostały przez lokalne komitety gminne wykonane.

Na skutek tego ewakuacja ludności z terenów powodziowych odbyła się planowo i nie zachodziła dotychczas potrzeba interwencji Pow. Kom. Przeciwpowodziowego i PCK.

Przebieg powodzi był dość gwałtowny. Wisła ruszyła z olbrzymią siłą, ogromne złomy lodu waliły o brzegi stałego lądu jak czołgi, łamały drzewa i niszczyły najpotężniejsze zarośla. Sytuacja była tym groźniejsza, że potworzyły się lokalne zatory i rzeka płynęła głównie lewą połową swej szerokości.

Stwierdzono, że bezpieczeństwo ludności nie było mimo wszystko zagrożone.

Należy stwierdzić, że Powiatowy Komitet Przeciwpowodziowy i Polski Czerwony Krzyż w Włocławku spełniły swoje zadanie przez planowe przygotowanie akcji ratunkowej.

Omawianie spraw spornych

MOSKWA (obsł. wł.). Na onegdajszym posiedzeniu czterech ministrów zostało złożone sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu konferencji zastępców ministrów. Przedstawiciel St. Zjednoczonych zreferował sprawy co do których powstały sporne zapatrywania. Do takich spraw należą następujące kwestie: czy traktat pokojowy z Austrią ma być podpisany tylko przez cztery mocarstwa czy też i przez inne państwa; sprawa niepodległości Austrii, kwestia „Anschlussu" i pangermanizmu, kwestia terminu ewakuacji z Austrii wojsk sojuszniczych.

Rada czterech postanowiła zawezwać do Moskwy przedstawiciela Austrii celem wysłuchania jego poglądów.

Następnie ministrowie przeszli do omawiania spraw niemieckich.

Minister Bevin wypowiedział się za centralizacją Niemiec przeprowadzoną w kilku etapach.

Minister Marshall jest zwolennikiem decentralizacji Niemiec oświadczając, że winien powstać rząd centralny i rządy poszczególnych krajów niemieckich.

Zastępcy ministrów z kolei przeszli do omawiania raportu rzeczoznawców wojskowych w sprawach austriackich.

W sprawie naszych granic

NOWY JORK (obsł. wł.). Na konferencji zwołanej z inicjatywy Eleonory Roosevelt i Wallacea uchwalono wysłać do przebywającej w Moskwie delegacji amerykańskiej rezolucję, zawierającą 20 punktów, wśród których znajduje się żądanie poparcia polskich granic zachodnich na Odrze i Nysie.

W dalszym ciągu rezolucja zawiera żądanie poparcia również żądań francuskich w sprawie Zagłębia Ruhry.

Czy będzie przesilenie?

PARYŻ (obsł. wł.). W dniu onegdajszym Francuskie Zgromadzenie Narodowe rozpoczęło obrady, które zadecydują o tym, czy we Francji powstanie nowe przesilenie rządowe. Jak wiadomo już sprawa ma główne podłoże w kwestii Indochin. Prezydent Auriol i premier Ramadier przeprowadzili szereg konferencji z przedstawicielami stronnictw politycznych, aby do przesilenia rządowego nie dopuścić.

Polacy z Chin wracają

PARYŻ. PAP. Agencja France Presse donosi z Szanghaju, z liczby 3.500 Polaków, stanowiących kolonię polską w Szanghaju, 2.200 zarejestrowało się w tamtejszym konsulacie, który rozpoczyna przyjmowanie zgłoszeń na powrót do kraju. Większość zarejestrowanych opuściła Polskę w czasie napaści hitlerowskiej w 1939 roku.

Nowa katastrofa

LONDYN (obsł. wł.). Na linii Asmara—Addis-Abeba w Abisynii samolot pasażerski typu „Dakota" uległ katastrofie. Wszyscy pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu.

Bez decyzji

NOWY JORK (obsł. wł.). Rada Bezpieczeństwa rozpatrywała sprawę sporu brytyjsko-albańskiego o zaminowanie cieśniny Korfu. Po długotrwałych obradach i wielu przemówieniach nie powzięto żadnej decyzji i odroczono obrady do wtorku dnia 25 marca rb.

Poprawka Vandenberga

WASZYNGTON (obsł. wł.). Senator Vandenberg wniósł do projektu ustawy o udzieleniu pożyczki dla Grecji i Turcji poprawkę, stwierdzającą, że pomoc ta będzie tylko tymczasowa, dopóki Narody Zjednoczone nie przejmą całkowitej kontroli nad stosunkami panującymi w Grecji.

Powódź w Niemczech

BERLIN. PAP. Wskutek naporu kry wszystkie mosty na Wezerze zostały zerwane. Filary zostały uniesione szybkim nurtem rzeki. Niektóre dzielnice Bremy położone nad brzegiem Wezery zostały ewakuowane. Wysokość poziomu wody doszła do 6 mtr. 70 cm.

Z procesu Rudolfa Hoessa

Nie „Maryo módl się za nami“ lecz „Heil Hitler“!

Świadek Kłodziński zeznał, że aresztowany został w związku z pracą w t. zw. grupie społecznej Oświęcimia, która zorganizowana na terenie województwa krakowskiego, miała za zadanie nieść pomoc więźniom oświęcimskim. Będąc już w obozie pracował początkowo jako sanitariusz, a następnie lekarz przy szpitalu obozowym.

SS-manni niechętnie odwiedzali szpital, obawiając się zarażenia, w szczególności unikali bloku, na którym znajdowali się chorzy na tyfus plamisty, brzuszny, lub dezynterię. Członkowie „ruchu oporu“ wykorzystywali ten fakt i właśnie na tym bloku zakaźnym, unikanym przez władze obozowe, odbywały się narady i zebrania. Tak np. obecny premier Cyrankiewicz dłuższy czas przebywał na tymże bloku, pracował tam nocami i stamtąd wydawał rozkazy.

Dzięki wielkim wysiłkom zdołano ściągać z Krakowa, różnymi drogami, lekarstwa tak bardzo dla chorych potrzebne. Oprócz lekarstw próbowano również zorganizować dostawę paczek żywnościowych.

W związku z pytaniami przewodniczącego świadek ustala, iż została uśmiercona w roku 1943 grupa dzieci z Zamojszczyzny. Na skutek zastrzyków fenolowych zginęło wówczas 108 dzieci.

CYNIZM HOESSA.

Po zeznaniach świadka, interesujące pytanie kieruje w stronę oskarżonego dr Kowalski. W związku z eksperymentami, dokonywanymi w szczególności na kobietach-więźniarkach, interesuje biegłego cel, w jakim eksperymenty te były dokonywane. Na pytanie to Hoess z najzupełniejszym spokojem i cynicznie oświadcza, że chodziło o wynalezienie na drodze doświadczeń takiego środka sterylizacyjnego, za pomocą którego można by było w sposób masowy „załatwić“ — jak się wyraża — wielką ilość ludzi. Na podstawie wiadomości, jakie miałem ze strony głównego urzędu bezpieczeństwa Rzeszy, jasnym było, że Himmler szykował plany wyniszczenia narodów słowiańskich, a w pierwszej linii Polaków i Czechów — oświadcza Hoess.

Następny świadek, dr Władysław Feikel, więzień Oświęcimia, poświęca swoje zeznania bardzo szczegółowemu opisowi różnego rodzaju eksperymentów, jakie w pierwszym czasie istnienia obozu dokonywane były w celu znalezienia środka masowego zgładzania ludzi. A więc pierwsze próby gazowania i śmiertelnych zastrzyków.

Prokurator Cyprian (do oskarżonego) — Oskarżony słyszał zeznania świadka, że w szpitalu obozowym zabijano za pomocą fenolu od 100 do 300 osób dziennie.

Oskarżony: Tak jest, słyszałem.

Oskarżony: Chodziło o usuwanie ludzi niezdolnych do pracy i tych albo zagazowywano, albo uśmiercano przez zastrzyk.

Niekiedy Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy, z politycznych względów żądał, ażeby zmarłemu wystawiano dokument śmierci z wyszczególnioną tam jej przyczyną. Wypisywano wówczas oczywiście naturalną przyczynę śmierci.

OBRAZY OŚWIĘCIMIA

W czasie krótkiej przerwy woźni sądowi ustawiają na sali aparat do wyświetleń. Gasną światła i przed oczami widzów przesuwają się obrazy Oświęcimia. Do wnętrza katowni wprowadza nas słynna brama obozowa, u wierzchołka której znajduje się olbrzymi napis: „Arbeit macht frei“. Przez bramę tę weszły miliony, wyszły — jednostki. Ogólny widok obozu; długie szeregi baraków, wieże strażnicze, bunkry, wszystko to, opasane drutami, jeszcze teraz czyni wstrząsające wrażenie. Oglądamy miejsca męczeństwa ludzkiego: ruiny krematorium.

Na jednym ze zdjęć widzimy bocznicę kolejową, na której wyładowywano transporty — na szynach rozrzucone leżą sterty pierzyn i poduszek — pozostałość po więźniach. Obiektyw fotografa uchwycił i inne ślady pobytu człowieka w tym miejscu śmierci; góry szczoteczek do zębów, pendzli do golenia, grzebieni, okularów i obuwia najdowodniej świadczą o tych, którzy w Oświęcimiu przetworzeni zostali na popiół. Do jakiego stanu wycieńczenia dochodzili więźniowie w obozie—wskazuje następnych kilka zdjęć, reprodukowanych na ekranie.

Ludzie ci sfotografowani zostali w momencie wkraczania do obozu armii wyzwoleńczej. Trudno wprost słowem wyrazić wrażenia, jakie się odnosi, patrząc na istoty ludzkie, które już za życia stały się szkieletami. Na podłogach baraków, na pryczach leżą dosłownie strzępy ludzi i jedynie ich przerażony, obłędny wzrok, utkwiony w obiektyw aparatu fotografa, świadczy o przeżytych cierpieniach.

BLUŹNIERSTWO

Wśród wyświetlonych zdjęć zaprodukowana została również odbitka zarządzenia, ogłoszonego przez naczelnego szefa obozów koncentracyjnych Eickego. W tłumaczeniu na język polski treść owego zarządzenia brzmi, jak następuje: „Jedynie baby i zniewieściali mężczyźni korzystają z książek do nabożeństwa. Nienawidzimy smrodu kadzideł, zatruwa on bowiem duszę niemiecką tak, jak Żyd zatruwa rasę. Wierzymy w Boga, ale nie w jego zastępców, gdyż byłoby to bałwochwalstwem i pogaństwem. Wierzymy w Fuehrera i w wielkość naszej ojczyzny. Dla nich chcemy walczyć, a jeżeli mamy umrzeć, to nie ze słowami „Maryo módl się za nami“. Tak, jak wolnymi żyliśmy, tak chcemy umrzeć wolnymi. Nasze ostatnie tchnienie: „Adolf Hitler“.

Ten dokument najlepiej może świadczyć o narodzie niemieckim, o tym narodzie, który uzurpuje sobie prymat starszeństwa wśród narodów chrześcijańskich.

Świadek Jan Dziopek, prof. gimnazjalny z Gorlic przebywał w Oświęcimiu od roku 1940 do 1945. W momencie przybycia do obozu SS-man przemówił do więźniów, że od tej chwili nie są obywatelami, lecz więźniami. Nie są ludźmi, lecz numerami. I wskazując na komin krematoryjny oświadczył, że jedynie tą drogą mogą uzyskać wolność. Świadek mówi o pierwszych chwilach pobytu w obozie, o znęcaniu się nad więźniami i zabójczym „sporcie“. Przytacza następnie wypadek, gdy zaprzągnięto księży do ciężkiego walca i wielu z nich tym walcem zmiażdżono. Świadek widział grupę pięciu skatowanych Żydów, starców. Każdy z nich miał na piersiach tablicę z napisem: „oto są sprawcy obecnej wojny“.

Katowaniu więźniów, przydzielonych do karnej kompanii na bloku Nr. 11 przyglądał się przez okno Hoess wraz ze swoją rodziną. Przy wieczornym apelu zgłaszano chorych na następny dzień. Zazwyczaj przy takim zgłoszeniu kilku więźniów zabijano. Potrzeby fizjologiczne więźniowie załatwiali grupami, licząc do dziesięciu. Jeżeli przez ten czas nie zdążyli, kapo bił ich drągiem. W ten sposób wielu więźniów wpadło do dołu, gdzie utonęło.

SZCZUCIE PSAMI

Do obozu sprowadzono psy-wilczury. Rzucały się one na więźniów i gryzły ich w straszliwy sposób. Było to szczególnie niebezpieczne, gdyż więźniowie, nie mając dostatecznej ilości wody, nie mogli się myć i byli brudni. W tym stanie rany, zadane przez psy, ropiały w straszliwy sposób i nie goiły się całymi miesiącami.

Świadek przytacza fakt, że w dniu 28 października 1941 roku, jest to dzień imienin Tadeusza. Wybrano z obozu 260 więźniów, przede wszystkim Tadeuszów i rozstrzelano ich na bloku Nr. 1. Świadek opisuje dalej stracenie 84 chłopców z Zamojszczyzny. Mówi następnie o egzekucji w dniu 19 grudnia 1944 roku, podczas której więźniowie, prowadzeni na szubienicę, wznosili okrzyki na cześć Niepodległej Polski.

LUDOŻERSTWO

W roku 1941 w bunkrze na bloku Nr. 11 zamknięto dwóch młodych chłopców. SS-man otworzył bunkier po dwóch tygodniach. Jeden z chłopców jeszcze żył, drugi natomiast był poszarpany. Ciałem jego żywił się ten, który pozostał przy życiu. Drugi wypadek miał miejsce w laboratorium. Tam dla różnych eksperymentów gotowano trupy. Jeden z więźniów porwał kawał mięsa i zjadł. Podobne wypadki ludożerstwa zdarzały się i później, gdy w obozie zapanował straszny głód.

HOESS LUDOBÓJCA

Świadek Pietrzykowski dostał się do pracy w oddziale rolnym. Stwierdza, że krowy i świnie otrzymywały znacznie lepsze jedzenie niż więźniowie. Zdarzały się wypadki, że więzień zakradał się do obory i porywał gotowany kartofel lub brukiem. Jeżeli zobaczył to któryś z dozorców, więzień bywał katowany. W obozie głód był taki, że pewnego razu więźniowie zjedli świnie, która zdechła na czerwonkę. Po „uczcie“ tej wszyscy poumierali. Raz zdarzył się nawet wypadek, że więźniów zabito kijami za wykopanie brukwi. Na scenę katowania nadjechał Hoess na swojej Fulfi, pięknej, rasowej, angielskiej klaczy. Z konia przyglądał się, jak mordowano więźniów. Innym razem Hoess obserwował scenę następującą: pewna kobieta pracująca w polu, będąc bardzo spragniona, podczołgała się do kałuży, żeby napić się wody. SS-man poszczuł ją psami. W chwilę po tym puszczono jeszcze dwa psy, które kobietę zagryzły na śmierć. W obecności Hoessa SS-mani utopili kobietę w dole z wodą. Z rokazu Hoessa jednego z więźniów powieszono na słupie. Po półtorej godzinie więźniowi puściła się krew ustami i nosem i skonał.

Innym razem więźniarka urodziła na drodze dziecko. Noworodka porwał pies i zaczął tarmosić. SS-man kopnięciem wytrącił dziecko psu z pyska. Dziecko wpadło do rowu. Była to scena tak straszna, że nawet SS-manki dostawały spazmów i mdlały. Hoess przyglądał się temu wszystkiemu z najzupełniej zimną krwią.

Polska — Szwecja

WARSZAWA. PAP. 19 marca została podpisana szwedzko-polska umowa handlowa i płatnicza oraz dodatkowa umowa w sprawie szwedzkiego udziału w odbudowie polskiego gospodarstwa wzamian za dostawy polskiego węgla.

Umowa handlowa obejmuje okres od 1. 4. 47 — do 31. 3. 1948 r. Dodatkowa umowa obejmuje okres 4-letni. Handlowa umowa przewiduje obroty towarowe w obu kierunkach na sumę 302 mil. koron, wg. ustalonych kontyngentów towarowych.

Eksport polski obejmuje węgiel, koks, wyroby tekstylne, cynk, niektóre chemikalie, niektóre maszyny i inne. Import polski obejmuje m. in. rudę żelazną, maszyny, celulozę, instrumenty i aparaty, chemikalie, łożyska kulkowe, domki składane, konie, bydło itd.

Dodatkową umowa w sprawie szwedzkiego uziału w odbudowie polskiego gospodarstwa wzamian za dostawy polskiego węgla przewiduje ułatwienie dla Polski w rozmieszczeniu na rynku szwedzkim zamówień inwestyc., przewidzianych przez 3-letni plan odbudowy gospodarczej.

Umowę podpisali ze strony szwedzkiej Minister Spraw Zagr. Unden, ze strony polskiej poseł RP. w Sztokholmie Ostrowski i doradca traktatowy Min. Zeglugi i Handlu Zagranicznego dr Rose.

Uczczenie pamięci Wojciecha Korfantego

KATOWICE. PAP. W związku z dwudziestą szóstą rocznicą plebiscytu na Górnym Śląsku prezes Związku Weteranów Powstań Śląskich, wicewojewoda płk Jerzy Zientek wydał apel do powstańców i społeczeństwa śląskiego o uczczenie pamięci Wojciecha Korfantego, który był symbolem walki narodowo-wyzwoleńczej ludu śląskiego, jako szermierz odrodzenia narodowego i jako zwycięzki wódz powstań śląskich. Dopiero w odrodzonej Polsce Ludowej — kończy apel — wolno znowu publicznie wspominać o jego wielkich zasługach dla Polski i Śląska.

Apel Związku Weteranów Powstań Śląskich wzywa do ufundowania na mogile Wojciecha Korfantego na cmentarzu w Katowicach, nagrobka, godnego wodza ludu śląskiego i jego zasług .

Eksplozja w Hamburgu

HAMBURG. PAP. W jednym z punktów miejscowej sieci kanalizacyjnej nastąpiła gwałtowna eksplozja. Jedna osoba zginęła, a szereg innych odniosło rany. W okolicznych domach wyleciały szyby z okien.

RYTM KUJAW

Pow. włocławski

KARA ZA OPIESZAŁOŚĆ.

Akcja dostawy zboża, która odbywa się obecnie jest obowiązkiem każdego obywatela Polaka, pracującego w tej dziedzinie. Trzeba przyznać, że spotyka się ona ze zrozumieniem ze strony ogółu zainteresowanych.

Niestety jednak znaleźli się i tu opieszali, nie rozumiejący, względnie nie chcący zrozumieć, że postępowaniem swoim przynoszą szkodę ogółowi, a także i sobie, bo kiedy komunikacja zostanie przywrócona, ceny zboża spadną powodując straty do opieszałych.

Na terenie naszego powiatu ostatnio za opieszałość zostali ukarani przez Starostwo Powiatowe:

Ob. Jan Zając, zamieszkały we wsi Świerna, gmina Lubień na 3000 złotych grzywny.

Ob. Lewandowski Wojciech zamieszkały we wsi Kowalki, gmina Lubień na 3 tysiące złotych grzywny.

Ob. Nothman Helena zamieszkała w Wistce Szlacheckiej, gmina Dobiegniewo na 2 tysiące złotych grzywny.

Ob. Nozdrowicz Stanisław zamieszkały w Żurowicy, gmina Pyszkowo na 2 tysiące złotych grzywny.

Ob. Sieroń Kazimierz zamieszkały w Rudzie Chodeckiej, gmina Chodecz na 10 tysięcy złotych grzywny.

Ob. Sobieski Jan zamieszkały w Chodczu, gmina Chodecz na 1 tysiąc złotych grzywny.

Ob. Rudnicki Tadeusz zamieszkały w Nowej Wsi Wielkiej, gmina Przedecz na 5 tysięcy złotych grzywny. (n.)

URLOPY NA CZAS SIEWÓW.

Rejonowy Komendant Uzupełnień we Włocławku podał do wiadomości, że na okres akcji siewnej poszczególne jednostki wojskowe będą udzielały jednomiesięcznego urlopu dla żołnierzy—synów rolników. W związku z tym zainteresowani rolnicy, potrzebujący pomocy w okresie siewnym winni składać odpowiednie podania na ręce Komendanta RKU. (at.)

WAŻNE DLA REPATRIANTÓW.

Państwowy Urząd Repatriacyjny podaje do wiadomości, że repatrianci pochodzący z terenów republik ościennych LSRR, BSRR i USRR, którzy w związku z wyjazdem do Polski zgłosili mienie swoje do opisu u terenowo właściwych Pełnomocników Rządu R. P. do spraw repatriacji, a opisów mienia pozostawionego z przyczyn od siebie niezależnych do chwili wyjazdu nie otrzymali, winni się zgłaszać do najbliższego Powiatowego Oddziału PUR, celem przeglądania wykazów zawierających imienne zestawienia niepodjętych przez repatriantów, a nadesłanych obecnie opisów mienia.

Zainteresowane osoby w wypadku odnalezienia swego nazwiska w wykazie winny zgłosić w Oddziale Powiatowym PUR wniosek o przekazanie im opisu mienia. (zm.)

Pow. nieszawski

KONECK.

KARA ŚMIERCI.

W gminie Koneck, pow. nieszawskiego w czasie okupacji hulał „Volksdeutsch" Tober, który był tam mianowany t. zw. „Ortsbauerführerem". Tober człowiek bez litości i serca, a jednocześnie prawie analfabeta zrobił jak na niego wielką karierę, otrzymał władze w ręce, którą wykonywał nawet bardziej gorliwie niż mu nakazywały jego władze zwierzchnie. Żył w dostatku, zabierając dobytek ludności polskiej. Wysiedlał Polaków, bił ich i prześladował na każdym kroku. Po wejściu okupantów w Konecku rozstrzelano bez Sądu kilkunastu Polaków. Tober był w tej grupie Niemców miejscowych, którzy wskazywali osoby do egzekucji.

Sąd Okręgowy w składzie jednego sędziego i dwuch ławników skazał Tobera z Dekretu o wymiarze kary dla faszyst. hitlerowskich zbrodniarzy na karę śmierci. (er.)

Czytajcie Gazetę Kujawską

Kronika Włocławka

Poniedziałek
24
marca

Kalend. Rzym.-Kat. — Gabriela arch.
Kalendarzyk Słowiański — Zbisława.
Wschód słońca 5.36 — zachód 17.58.
Dyżur lekarza Ubezpieczalni Społecznej nocny: dr Mazurkiewicz Adela — Cyganka 24.
Apteka dyżurna — Plac Dąbrowskiego.
Karetka PCK tel. 15-41 — Przedmiejska 1.
Milicja Obywatelska — tel. 10-59 i 11-62.
Kino „BAŁTYK" — Zamieć śnieżna — film szwedzki.
Kino „POLONIA" — A imię ich milion — film angielski.

TEATR ZIEMI KUJAWSKIEJ
Rewia *„Idzie Wiosna"*.

W lusterku

Prawdziwe zdarzenie

Przyszedł do mnie klient przemiły,
gadał i nudził aż zbrakło siły...
Panie kochany, wreszcie powiadam,
ja nie mam czasu, a pan tu gada.

Nie ma pan czasu, zdziwił się grzecznie,
ja jeszcze mówić chciałem koniecznie
o wujku Jasiu, stryjence Stasi...
brak panu czasu, to w MIĘDZYCZASIE...

AGAPIT

NOWY ZNACZEK POCZTOWY.

Z dniem 15 marca br. Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadziło do obiegu znaczek pocztowy wartości 10 zł., będący trzecim z kolei znaczkiem z serii „Kultura Polska". Seria ta składać się będzie z 8-miu znaczków.

Znaczek przedstawia podobiznę Marii Curie-Skłodowskiej. Po lewej stronie wartość znaczka — „10 zł", pod podobizną napis: „Maria Curie-Skłodowska 1867—1934", a u dołu napis „Polska", znaczek wykonany jest w kolorze szaro-brunatnym.

ŚWIĘCONE DLA WOJSKA.

W związku z ogólno-krajową akcją, mającą na celu zacieśnienie węzłów serdeczności łączących Naród z Wojskiem Polskim, Włocławski Oddział Tow. Przyj. Żołn. zwraca się do tych zakładów pracy, fabryk, związków, cechów, szkół oraz innych instytucji, które urządzają wspólne „Święcone" i pragną zaprosić delegacje Żołnierskie Garnizonu Włocławskiego na tradycyjną uroczystość dzielenia się jajkiem święconym, aby zaproszenia były nadsyłane do Sekretariatu Oddziału Tow. Przyj. Żołn. we Włocławku ul. Litewska 14 najpóźniej do dnia 31. 3. 47 r. z podaniem daty, miejsca oraz składu liczbowego Delegacji Żołnierskiej.

Dary dobrowolne w naturze i gotówce na „Święcone" dla sierot po poległych bohaterach W. P. w ostatniej wojnie oraz dla zdemobilizowanych Żołnierzy W. P. a dotychczas niezatrudnionych, przyjmuje za pokwitowaniem Sekretariat T. P. Ż. we Włocławku, ul. Litewska 14 w terminie do dnia 1 kwietnia br. w dnie powszednie od godz. 9 do 15 . (n.)

MILICYJNY KLUB SPORTOWY.

Swego czasu podaliśmy naszym czytelnikom wiadomość o powołaniu do życia Milicyjnego Klubu Sportowego rekrutującego się z członków MO, ORMO i UBP oraz sportowców naszego miasta i powiatu. Na czele klubu stanął doświadczony sportowiec i długoletni sędzia piłkarski i lekkoatletyczny wicestarosta Czekański. Celem klubu jest wszechstronne uprawianie i popieranie wszystkich dziedzin sportu, zwłaszcza ważnych z punktu widzenia w służbie milicyjnej.

Obecnie klub przystąpił do zaopatrzenia członków w niezbędny sprzęt sportowy, co jednak przekracza możliwości finansowe klubu. W związku z tym ostatnio Zarząd klubu zwrócił się do społeczeństwa ze specjalnym apelem o przyjęcie z pomocą materialną. Apel taki został skierowany do poważniejszych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych i zamożniejszych jednostek.

Nie wątpimy w to, że apel ten znajdzie należyte zrozumienie i już w niedługim czasie klub zostanie wyposażony w niezbędny sprzęt sportowy.

Indywidualne ofiary można składać na ręce wiceprezesa Klubu por. Salicha — z-cy Komendanta Powiatowego MO — Włocławek, ul. 20-go Stycznia 1. (at.)

Walka o faworytę

5)

Campini stał na tylnym pomoście ostatniego wagonu.

Gdy inspektor znalazł się obok niego, Włoch wskazał mu mały kopczyk wśród dżungli zbudowany z kamieni.

— Do diabła, trochę się boję — mruknął Gerard.

— A czy ma pan coś lepszego?

— No, nie. Zresztą sytuacja w jakiej się znajdujemy...

Wydał rozkaz maszyniście, aby cofnąć się do kamiennego kopca.

Było to bardzo ryzykowne — mieli sprofanować grób abisyński! W dawnych czasach szczepy abisyńskie, chowając swych wodzów, wznosiły na ich mogiłach kopce z kamieni, aby uchronić groby przed szakalami. Z czasem zwyczaj ten poszedł w niepamięć, zapomniano nawet o imionach wodzów; jednakże zachował się szacunek dla dawnych grobów. Każdy Abisyńczyk, przechodzący koło takiego kopca, dorzucał jeszcze kamień i w ten sposób mogiły te rosną ciągle...

W pierwszej chwili Somalisi, kiedy Gerard wydał im rozkaz przenoszenia kamieni do wagonów, odmówili mu posłuszeństwa.

Nie znaczyło to bynajmniej, że Somalisi czują jakąś specjalną sympatię dla Abisyńczyków: ich sąsiedzkie stosunki od stuleci ograniczały się do wzajemnego zabijania się. Lecz przejmował ich zabobonny strach przed naruszeniem grobu wodza.

Inspektor Gerard zapowiedział jednak Somalisom, że o ile w przeciągu trzech minut nie zabiorą się do pracy, to wpadnie w zły humor. Jakto, czyż Somalisi nie są mężczyznami? Czyż nie mają przy sobie karabinów? Boją się jak baby! Zresztą inspektor gotów jest wziąć wszystko zło losu na siebie...

W momencie najgorętszej dyskusji z Somalisami uchyliły się drzwi wagonu i ukazała się Ormianka, uśmiechając się czule do inspektora.

— Dlaczego pani wychodzi? Przecież zapowiedziałem pani, że nie wolno pani opuszczać przedziału.

— Duszę się! Tam jest tak gorąco...

— Niech pani zaraz wejdzie z powrotem.

Ormianka nie posłuchała rozkazu. Zbliżyła się do poręczy i wychyliła się z wagonu.

— Czy pani nie rozumie, co do niej mówię? Zresztą napróżno traciłaby pani czas — ci ludzie są mi bezwzględnie oddani i nie potrafi ich pani podburzyć.

— Wiem, że są panu oddani.

Głos jej stał się teraz słodki i łagodny. Faworyta negusa zmieniła się wprost nie do poznania: nie próbowała się buntować i w całym zachowaniu jej widać było kokieterię. Przybierała pozy, podkreślające wdzięki kobiece, jakby chcąc w ten sposób pozyskać sobie nieustępliwego Francuza.

— Dlaczego zatrzymaliśmy się — zapytała — czy to jaki wypadek?

Zbliżyła się do inżyniera i oparła o jego ramię.

Gerard cofnął się. Chwycił ją silnie pod ramię i prawie przemocą pociągnął ku drzwiom wagonu.

Ormianka zagryzła wargi.

— Pan zapomina, że jestem kobietą — rzekła, kiedy inspektor pchnął ją do wnętrza wagonu.

— Pani dla mnie nie jest kobietą...

Nie dokończył, przyszła mu do głowy jakaś myśl.

Ormianka zrozumiała: z rozpaczą załamała ręce i płacząc, zawołała:

— Niech pan posłucha, przysięgam panu, że to, co się dzieje w Hawasz nie jest moim dziełem.

— Aha, więc pani jednak wie, że coś się tam dzieje?! — podchwycił ironicznie Gerard.

— Ależ przecież dowiedziałam się o tym, co się dzieje, z rozmowy pana z Campinim.

— W takim razie pani wuj postąpił bardzo nielojalnie wobec pani, jeśli nie zawiadomił jej, że robota się już zaczyna.

— Dikran nie jest wcale moim wujem...

— Doprawdy? W takim razie czy może mi pani powiedzieć, kim on jest dla pani?

Ormianka nie odpowiedział.

Gerard podtrzymał dalej rozmowę.

— Więc pani jest pewną, że wuj pani znajduje się w Hawasz?

— Tak, jestem przekonana. Czy ma pan jaki sposób porozumienia się z Hawaszem?

— Spodziewam się, że niebawem będziemy mogli telefonować.

— W takim razie niech mi pan pozwoli pomówić z Dikranem.

Inspektor wybuchnął śmiechem. Lecz faworyta krzyknęła:

D. c. n.

POTRZEBNI PRELEGENCI.

W pierwszych dniach kwietnia br. TUR uruchamia Uniwersytet Niezależny i Uniwersytet Przedmiotowy. Słuchaczami mogą być ci wszyscy, którym leży na sercu pogłębienie swej wiedzy. Nauka na Uniwersytecie jest bezpłatna.

W związku z akcją odczytową i uruchomieniem Uniwersytetu Niezależnego Zarząd Oddziału TUR poszukuje prelegentów. Wykłady prowadzone przez prelegentów są płatne od 300 do 500 zł. za każdą godzinę prelekcji.

Zarząd TUR. głęboko wierzy, że rzesze naszej inteligencji tak ze stron ZNP., technicznych, prawniczych, lekarskich i innych wezmą gromadny udział w wielkiej odbudowie i przebudowie człowieka-obywatela.

TUR. zaprasza wszystkich Obywateli do współpracy i wierzy, że apel nie pozostanie bez echa. Wszyscy staną do walki z analfabetyzmem ogólnym, społecznym, politycznym i moralnym.

Bliższych informacji udziela sekretariat TUR w godz. od 11—19 ul. Stodólna 56a I piętro.

Za Zarząd Oddziału TUR.
Zawiślak.

AKCJA ODCZYTOWA ROZPOCZĘTA.

W dniu 19 marca br. w lokalu PPS został wygłoszony odczyt pt. W rocznicę komuny paryskiej (1871) przez ob. Zawiślaka Józefa, sekretarza TUR.

Odczyt wywołał duże zainteresowanie wśród słuchaczy. Dyskusja wykazała, że prelegent temat opracował wyczerpująco. (ucz.)

KTO UDZIELI POMOCY?

Znany na tutejszym terenie, a zwłaszcza znany dobrze wszystkim kolejarzom, główny sekretarz stacji kolejowej Włocławek ob. Boniewicz Wacław, po powrocie z wysiedlenia na początku 1945 r. aż po chwilę obecną nie może zwalczyć choroby, jakiej nabawił się w okresie okupacji. Mimo niesprzyjających warunków zdrowotnych stanął do pracy ofiarnej i sumiennej. Ostatnio jednak od 2-ch miesięcy leży w łóżku. Konsylium lekarskie orzekło, że choremu należy zastosować transfuzję krwi.

Stan majątkowy chorego nie zezwala na opłacanie wysokich stawek za krew, za którą żądają od niego krwiodawcy wielkie sumy. Kto z mieszkańców lub mieszkanek Włocławka zaofiaruje swą krew dla chorego, któremu przywróci zdrowie, a może nawet wyrwie z rąk śmierci? Zgłoszenia należy kierować do lekarza kolejowego. (at.)

ZESPÓŁ DRAMATYCZNY ZW. PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO.

Przy Związku Zawodowym Pracowników Przemysłu Chemicznego powstał zespół miłośników sceny. Jest to sekcja dramatyczna, która w niedługim czasie zamierza rozpocząć szerszą działalność.

Chwilowo sekcja odczuwa jeszcze brak świetlicy, którą oby jak najprędzej mogła uzyskać (c.)

OFIARY NA POMOC ZIMOWĄ.

Dobrowolne ofiary złożone przez interesantów Urzędu Stanu Cywilnego w Włocławku w okresie od 4-go grudnia 1946 r. do 20 marca 1947 r. dały w sumie zł. 4056. Zebrane pieniądze przekazane zostały na rzecz Komitetu Pomocy Zimowej w Włocławku.

JEDEN W POLSCE.

Na terenie naszego miasta istnieje zakład Lewandowskiego, mieszczący się przy ul. Warszawskiej.

Zakład ten jest jedynym w całej Polsce wyrabiającym noże garbarskie i zasila swoimi wyrobami Centralę wyrobów skórzanych w Łodzi.

Ob. Lewandowski jest Włocławianinem. Od roku 1922 przeprowadzał on szereg doświadczeń, przy czym trwały one przez lat 15. Następnie w roku 1937 założył warsztat w Poznaniu, gdzie go zastała okupacja. Niemcy zabrali mu warsztat i chcieli skierować Lewandowskiego do jednego z obozów na terenie tak zw. Guberni.

W czasie transportu Lewandowski uciekł z pociągu i w lipcu roku 1940 założył ponownie warsztat w Warszawie, gdzie wyrabiał noże garbarskie.

Niejednokrotnie wyrabiał je dla polskich zakładów potajemnie, gdyż Niemcy ograniczali liczbę noży wydawanych Polakom.

Po wojnie Lewandowski powrócił do Włocławka i obecnie prowadzi zakład zatrudniając kilku pracowników. Godziny nadliczbowe wypełnia sam.

Wobec chwilowych trudności uzyskania materiału, ob. Lewandowski hartuje go odpowiednio sam.

Zamówień ma znaczną ilość i na brak pracy nie narzeka.

W przyszłości zamierza rozszerzyć produkcję narzędzi garbarskich i wykonywać maszyny do obróbki przemysłowej.

W międzyczasie wykonywa szereg reperacji maszyn rolniczych itp.

Jest rozmiłowany w swoim zawodzie i zadowolony, że może przyczynić się do pracy nad odbudową kraju. (c.a).

CZYNY SPOŁECZNE MŁODZ.

Pozostająca od dłuższego czasu pod opieką Koła Młodz. PCK. przy szk. powsz. nr. 1 we Włocławku Janina Woźniakówna zmarła dn. 15 bm.

Na koszty związane z pogrzebem, wymienione Koło Młodz. PCK. wyasygnowało z własnych funduszów zł. 1000.

Należy z uznaniem podkreślić pożyteczną dla społeczeństwa działalność młodzieży.

PRZYWRÓCENIE KART ŻYWNOŚCIOWYCH.

Komitet Ekonomiczny cofnął na wniosek Komisji Centralnej Związków Zawodowych rozporządzenie o zniesieniu kart żywnościowych dla pracowników przemysłu spożywczego, poligraficznego i monopoli państwowych.

Ponieważ jednak w myśl uprzednie go zarządzenia pracownicy tych instytucji kart żywnościowych na miesiąc kwiecień nie otrzymali — Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zarządził pozaterminowe rozprowadzenie tych kart. (at.)

ODŁOŻONE ZEBRANIE LEKARZY.

Zarząd Sekcji Lekarskiej Obwodu Włocławskiego Zw. Zaw. Pr. Sł. Zdrowia zawiadamia swych członków, że walne doroczne zebranie projektowane na dzień 9 marca rb. nie mogło odbyć się z powodu złych warunków atmosferycznych utrudniających, bądź też nawet uniemożliwiających przyjazd do Włocławka lekarzy zamieszkałych na terenie powiatów: włocławskiego, nieszawskiego i lipnowskiego.

Zarząd Sekcji wkrótce powiadomi ogół lekarzy o nowym terminie zebrania dorocznego. (es)

MIĘDZYMIASTOWY TURNIEJ SZACHOWY.

Swego czasu donosiliśmy o projekcie rozegrania Międzymiastowego Turnieju Szachowego Włocławek—Toruń. Podaliśmy również datę tego ciekawego spotkania, które zostało wyznaczone na dzień 30 marca r. b. w Toruniu w kawiarni „Pomorzanka" o godz. 11-ej.

Skład drużyn został wyznaczony następujący:

Drużyna toruńska: 1) Burchardt, 2) Kant Aleksander, 3) Matowski, 4) Obermullerowa,, 5) Wierniewski Edm. i 6) Oswałdowski. Rezerwa: 1) Grzankowski, 2) Poddany i 3) Wierniewski Fr.

Drużyna włocławska: 1) Gaworski Zygm., 2) Sieradzan Wacław, 3) Grzelak Feliks, 4) Grossman Edm., 5) Starnowski i 6) Janowski. Rezerwa: Markiewicz, Jaworski i Mańkiewicz.

Spotkanie będzie rozegrane na 6 szachownicach. (at.)

BRAK ŁATARNI.

Włocławek odczuwa brak stałego teatru. Kiedy jednak przyjeżdża jakiś zespół względnie, gdy mamy przedstawienie miejscowego zespołu, wówczas mieszkańcy miasta odczuwają brak jednej latarni.

Chodzi mianowicie o to, że większość widzów skierowuje się przejściem od ul. Brzeskiej do teatru, z powrotem zaś tą samą trasą w kierunku odwrotnym naturalnie.

W dnie pogodne droga ta da się przebyć jako tako. W dnie deszczowe, albo w chwili roztopów widzowie brną w ciemnościach, wpadając w kałuże i błoto.

Wartoby zainstalować na tej trasie jedną przynajmniej latarnię, która by rzuciła snop światła na drogę.

Drobne to niedomaganie da się z łatwością usunąć, a wszyscy bywalcy teatru będą napewno wdzięczni Elektrowni. (w.).

WYJAŚNIENIE.

Wobec licznych zapytań wyjaśniamy, że wszelkie zespoły teatralne wystawiające jakąś sztukę, względnie program, winny uzyskać zezwolenie ZAIKS-u, to jest Zw. Autorów, Kompozytorów i Wydawców, który reprezentuje prawa autorskie pisarzy i kompozytorów. Brak tego zezwolenia jest naruszeniem prawa autorskiego i może pociągnąć za sobą zawieszenie przedstawienia.

Przedstawicielem ZAIKS-u jest na Włocławek red. Andrzejkowicz. (w.)

Z DZIAŁALNOŚCI TUR-u.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego Oddział we Włocławku rozpoczęło akcję odczytową o treści naukowo-społecznej. W m-cu marcu, kwietniu i maju br. zostaną wygłoszone następujące tematy: Podstawy ekonomiczne marksizmu, Lelewel — działacz i uczony, Darwin w 125-lecie śmierci, Technika w planie 3-letnim, W rocznicę wyzwolenia Gdańska, W rocznicę powstania „Ghetto", Edison w stulecie śmierci, Spółdzielczość w planie 3-letnim, Rocznica 1-go maja, Rocznica 3-go Maja, Święto Zwycięstwa, Podstawy materializmu historycznego, Czy nauka jest apolityczna? Oświata w planie 3-letnim, Technika w planie 3-letnim, Rola TUR-u w budowie jedności klasy robotniczej.

Oprócz tych odczytów będą organizowane odczyty na tematy aktualne. Wstęp na odczyt jest bezpłatny. O terminach wykładów nastąpią osobne obwieszczenia. (zaw)

LEKARZE PRZODUJĄ W NIESIENIU POMOCY MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

W styczniu r. b. Towarzystwo Burs i Stypendiów R. P. w Warszawie, oraz Towarzystwo przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych w Toruniu — wystosowały do społeczeństwa apel o deklarowanie ofiar na rzecz pomocy młodzieży akademickiej przez zapisywanie się na członków zwyczajnych, bądź wspierających. Lekarze zrzeszeni w Sekcji lekarzy Zw. Zaw. Pr. Sł. Zdrowia Obwodu Włocławskiego, już we wrześniu 1946 r. ufundowali 2 Stypendia na rok akad. 1946/47 z funduszem zł. 40.000 dla 2 niezamożnych studentów medyków Uniw. Poznańskiego.

Niezależnie od funduszu stypendialnego Sekcja lekarzy uruchomiła fundusz zapomogowy od r. 1946 dla wdów i sierot po lewarzach w sumie zł. 40.000 rocznie.

Mimo tych obciążeń Sekcja lekarzy w poczuciu solidarności z apelem stycznioym wyżej wymienionych Towarzystw zadeklarowała ostatnio zł. 2.000 na rzecz tych Towarzystw, godnych na jaknajszersze poparcie.

Sekcja lekarzy Włocławskich wypełniając pod tym względem należycie swój czyn obywatelski, jest skłonna do mediacji nad zespoleniem się w dalszej akcji na rok akad. 1947/48 z Towarzystwami: Burs i Stypendiów R. P. i przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych. (es.)

Red. i Admin.: Włocławek, ul. Brzeska 4. Tel. 11-26
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Ogłoszenia przyjmuje Administracja codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godzinach od 8-ej do 12-ej i od 2-ej do 5-ej w soboty od 8-ej do 12-ej.

Nacz. Red.: A. TURCZYNOWICZ. Przyjmuje w g. 14-15 z wyj. świąt i dni przedśw.
Maszynopisów nie zwraca się. Odpowiedzialne za pismo Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: Powiatowa Rada Narodowa we Włocławku.
E — 21145
DRUKARNIA DIECEZJALNA, WŁOCŁAWEK, ul. BRZESKA 4.

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi: 1 mm. szerokości 1 szpalta po 5 zł., reklamowe 10 zł. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Prenumerata miesięczna 60 zł., z przesyłką poczt. 70 zł.